Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 41. Dnia 30. Lipca 1853.

Rzut oka na prawodawstwo Austryi w roku 1852.

(Ciąg dalszy. Ob. Nr. 26, 29, 35, 39 i 40 Dod. tyg.)

Wielkiem dobrodziejstwem dla handlu austryackiego we Włoszech jest utworzenie flotyli pocztowej dla żeglugi na Padzie i wodach łączących tę rzekę z Wenecyą, Medyolanem i jeziorem Lago maggiore. Ta żegluga odbywać się ma zapomocą okrętów parowych i hołowników, których dostarcza Lloyd austryacki a rząd cesarski zaopatruje w ludzi.

Na szczególną wzmiankę zasługuje tutaj także utworzona w roku 1852 centralna dyrekcya austryackiego budownictwa. Na mocy odnośnych rozporządzeń zniesiono jeneralną dyrekcyę budowniczą, dla budowli kolei żelaznych utworzono osobną dyrekcyę centralną, wszystkie zaś inne gałęzie budownictwa połączono z c. k. ministerstwem handlu, przezco osiągnięto niemałe korzyści; mianowicie że sprawy budownictwa kolei żelaznych wymagające właściwej manipulacyi otrzymały osobny organ zajmujący się wyłącznie tym ważnym przedmiotem, zarazem uchylono w innych gałęziach budownictwa władze podrzędną, przezco oszczędzono wiele czasu i niepotrzebnych wydatków.

Pomiędzy organicznemi ustawami w tym zawodzie zasługują tutaj jeszcze na wzmiankę, patent względem przywilejów i ustawa względem handlu domokrążnego.

Pomyślny rozwój przemysłu zawisł głównie od wielkiego odbytu produkowanych towarów, a ten odbyt da się osiągnąć tylko przez taniość, doskonałość i nowość produktów. Nowe wynalazki i ulepszenia nie są zazwyczaj skutkiem przypadku, kosztują wiele trudu i pieniędzy, częstokroć dopiero częste próby prowadzą do celu, i chociaż teorya nieraz się zgadza co do zasad, jednak wykonanie w praktyce zawisło często od przypadkowych zastosowań, których się docieka dopiero w drodze doświadczenia. Kto na nowe odkrycia, wynalazki lub ulepszenia nieszczędzi czasu, pracy i kosztów, ten zachęcony bywa do tego zazwyczaj nadzieją, że kiedyś za podjęte trudy i koszta będzie miał pewne korzyści. Naśladowanie nowo wynalezionych przedmiotów jest zazwyczaj rzeczą łatwą; staranne rozpoznawanie części, chemiczny rozbiór ingredyencyi i inne sposoby prowadzą do poznania istoty nowego wynalazku, często dostatecznem jest nawet mechaniczne tylko naśladowanie, ażeby przywieść do skutku dzieło zupełnie takie, jakie utworzył wynalazca. Ażeby więc obudzić ducha do wynalazków, ażeby zachęcić talenta i siły pieniężne do poszukiwania nowych wynalazków i ulepszeń w dziedzinie przemysłu, przyznaje rząd pewne korzyści, które wynalazcy wynagrodzić mają łożone koszta i pracę, t. j. udziela przywilejów przemysłowych, o których wspomniony patent zawiera bliższe postanowienia. Już w roku 1832 wydaną została podobna ustawa względem przywilejów, nierozciągała się jednak na prowincye węgierskie. Od owego czasu zmieniły się znacznie stosunki przemysłu; liczne w dawniejszych latach zebrane doświadczenia zastosowano do nowej ustawy, której moc obowiązująca obecnie się rozciąga na całą monarchyę.

Według rzeczonej ustawy nadaje się przywileje na nowe odkrycia, wynalazki albo ulepszenia, których przedmiotem jest: *a)* nowy utwór przemysłu, *b)* nowy środek i *c)* nowa metoda produkcyi. Pod odkryciem rozumie się każde wynalezienie w kraju nieznanego lub takiego przemysłowego sposobu postępowania, który wprawdzie dawniej był używany, ale w ciągu czasu zupełnie zaginął — pod wynalazkiem zaś rozumieć należy wszelkie utworzenie nowego przedmiotu nowemi środkami lub środkami już znanemi, albo też utworzenie znanego już przedmiotu innemi środkami aniżeli temi, których dotychczas używano dla utworzenia tego samego przedmiotu — ulpszeniem albo zmianą jest każde dodanie przyrządu, urządzenia lub sposobu postępowania do znanego już albo uprzywilejowanego przedmiotu, jeżeli przez to dodanie w użytku przedmiotu albo w sposobie jego produkcyi osiągnąć się da pomyślniejszy skutek lub większa ekonomia. Jako nowe uważane są odkrycia, wynalazki lub ulepszenia, jeżeli aż do czasu podania o przywilej ani niesą wykonywane wkraju, ani są znane z jakiego drukiem ogłoszonego dzieła. Także sprowadzone z zagranicy nowe wynalazki mogą otrzymać przywilej, jeżeli ich wykonywanie także i zagranicą jeszcze używa wyłącznego przywileju.

Nowa ustawa zapewnia właścicielom przywilejów następujące korzyści: przywilej zapewnia i zabezpiecza osobie uprzywilejowanej wyłączne używanie swego wynalazku, odkrycia lub ulepszenia na pewny przeciąg czasu, jednak najdłużej na lat piętnaście, któryto czas jest dostateczny, ażeby wynalazcy wynagrodzić łożone koszta i trudy; — właściciel przywileju ma prawo zakładać wszędzie warsztaty i przyjmować do nich robotników wszelkiego rodzaju dla produkowania swego wynalazku w jakiejkolwiek ilości, a to bez dopełnienia warunków jakich się zazwyczaj wymaga od osób chcących otworzyć podobne zakłady, mianowicie niepotrzebuje terminować w rzemieśle, nabywać prawa majsterstwa i t. p.; może w całej monarchyi utrzymywać składy, wykonywać przywilej przez pełnomocników, przyjmować według upodobania wspólników, wolno mu swój przywilej sprzedać, przekazać komu testamentem, wydzierżawić, starać się o przywilej za granicą, zawsze jednak ograniczając się na właściwy przedmiot przywileju.

Ale dla rozpowszechnienia użytku nowych wynalazków utrzymuje wys. ministeryum handlu wszystkie przywileje w ewidencyi i ogłasza je po upływie terminu; jednak i pierwej jeszcze może nastąpić to ogłoszenie, jeżeli sobie właściciel niezastrzegł zachowania tajemnicy. W taki sposób znajduje duch wynalazczy odpowiedne zachęcenie, a wynalazki przynoszą wkońcu pożytek ogółowi obywateli państwa.

Wypada nam tu jeszcze wspomnąć o nowym patencie względem domokrąstwa.

Nasi czytelnicy przypomną sobie ile to o tym przedmiocie w swoim czasie pisały dzienniki, ile nad nim debatowano w izbach handlowych, stowarzyszeniach przemysłowych i podobnych korporacyach i z jak rozmaitemi zdaniami występowano w tej kwestyi. — Główny spór toczy się między fabrykantami i rzemieślnikami z jednej a stanem handlowym z drugiej strony; i bardzo naturalnie: fabrykant, rzemieślnik pragnie dla swoich produktów mieć najobszerniejszą targowicę; domokrążca działa w ich interesie, przynosząc konsumentom rozmaite artykuły do domu; gdyż niekażdy konsument ma czas albo sposobność udać się do miejsc, gdzie się produkują przedmioty, których mu potrzeba; ale jeżeli mu je kto przyniesie do mieszkania, wtedy nieraz decyduje się do kupna, z któremby się był jeszcze dłuższy czas wstrzymał. Kupiec zaś i kramarz, ograniczony na odbyt w swojem miejscu, niemoże patrzyć na to obojętnie, że domokrążca zaopatruje okolicę w artykuły którychby mieszkańcy inaczej szukać musieli po sklepach; dlategoteż kupiec i kramarz uważa domokrążcę za konkurenta, wyjąwszy wypadek, że ten swój towar bierze od kupca, co bardzo rzadko się zdarza; i dlatego pragnie zazwyczaj równie kupiec jak i kramarz, ażeby domokrąztwo przynajmniej w bliskości ich targowicy było ograniczone albo i zupełnie zakazane. Ale tutaj nieidzie wyłącznie o rozstrzygnienie sporu między fabrykantami a kupcami; prawodawstwo uwzględnia przedewszystkiem korzyść publiczności, jak daleceć względy publiczne nie nakazują ograniczenia domokrąstwa. W krajach jak Galicya, gdzie szczególnie po wsiach prawie żadnych niema kupców i tylko gdzieniegdzie znaleść można kramarza, gdzie wyroby rzemieślników ani co do ilości ani co do gatunku niesą dostateczne dla konsumującej publiczności w obszernem tego słowa znaczeniu, musi handel domokrążny jeszcze długo być pozwolonym a dla niektórych okolic jest nawet prawdziwą potrzebą, podczas gdy w niektórych miastach i okręgach publiczność nieczuje braku domokrążców, gdyż wszelkie swoje potrzeby zawsze w pobliżu może zaspokoić. Nowa ustawa względem domokrąstwa zawiera też postanowienia odpowiedne wszelkim rzeczywistym potrzebom; zezwala bowiem na handel domokrążny w ogóle, przypuszcza jednak wyjątki dla pewnych miejsc lub okręgów, w których domokrąztwo może

być zakazanem, i wyłącza także niektóre gatunki towarów z handlu domokrążnego jak n. p. monopola państwa, trucizny, lekarstwa, napoje, broń, naczynia kościelne i inne artykuły podlegające ze względów policyjnych albo celnych ściślejszemu nadzorowi, a nienależące do codziennych potrzeb większej części obywateli państwa.

Ażeby już w własnościach osób, którym wolno chodzić z towarami, mieć rękojmię, że niebędą nadużywać przyzwolonego przenoszenia się z miejsca na miejsce, przepisuje ustawa pewne warunki, jakoto: wiek 30 lat, zupełne używanie praw obywatelskich, nienaganne moralne i polityczne zachowanie się, wyklucza oraz tych co się dopuścili przemytnictwa albo ciężkiego przestępstwa celnego; przytem zostają domokrążcy pod ciągłym nadzorem, muszą corocznie podawać o odnowienie koncesyi, i w przechodzie zgłaszać się regularnie do władz politycznych i policyjnych albo w miastach i miasteczkach do przełożonego gminy, któreto organa ściśle notować mają każde wizowanie ich paszportów. Nakoniec ustanowione są surowe kary za przestępstwa przepisów domokrąźstwa, co równie pożądanem jest ze względów publicznego bezpieczeństwa, jak i w interesie skarbu państwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wykaz przywozu i wywozu ważniejszych artykułów w miesiącu maju 1853.

(Podziałem według nowej taryfy.)

(Obacz N. 39 Dod. tyg.)

Przywóz do kraju.

Wprowadzono		do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowinę
waga na funty				
Cukru rafinowanego . . .	„	21,4555.18	447,53.59	4,20.35
Pszenicy i orkiszu	„	$27377,52^{50}$	$14118,06^{25}$	5550,97.50
Hreczki, prosa, kukurudzy, żyta	„	31079,49	$12608,62^{79}$	53551,4930
Jęczmienia i słodu, tudzież owsa	„	18039,05	6378,62.56	2666,00
Ryby i konchyliów . . .	„	19.44	3	2,04.60
Śledzi	„	43,30·81	3,22.69	3,50.78
Ryb przyprawnych . . .	„	4,76.60	323.58	74.6
sztuk				
Wołów	„	2	40	536
Krów i jałówek powyżej lat 2	„	4	—	—
Jałówek do 2 lat	„	2	—	—
Owiec dtto.	„	21	200	1217
Świń dtto.	„	146	90	549
Koni i źrebiąt	„	183	5	26
waga na funty				
Tłuszczów (łoju) . . .	„	156,66	26,75.53	46,44.26
Wódki, rumu i araku . .	„	79,41.83	334,61.72	2,89.57
Likworów, ponczowej esencyi	„	48	—	—
Skór i futer (niewyprawnych)	„	122,28.16	2	831,88.93
Skór niewyszczególnionych osobno	„	28,93.29	17,33.75	17,45.31
Futer wyprawnych . . .	„	11,49.33	16,41.71	20
Bawełny surowej . . .	„	36,28.83	4,94	6,75.36
Wełny owczej	„	175,76	14,00	152,46.88
Skór wyprawnych zwykłych	„	8,30.92	11,09.99	4,29.37
Skór przedniejszych . . .	„	17.41	—	70
Inne gatunki towarów wprowadzonych w maju 1853 w znaczniejszych ilościach				
waga na funty				
Kawa surowa	„	420,18.07	290,64.27	33,78.67
Korzenie pospolite	„	43,59.01	38,51.30	10,22.91
— przedniejsze . .	„	706.34	307.14	215.70
— najprzedniejsze .	„	10.51	13.38	3.33
Herbata	„	77,97.31	15,05.51	1,46.55
Mąka cukrowa	„	—	—	—
Owoce południowe	„	157,80.52	3119	18,82.42
— — przednie .	„	308,16.13	74,70.56	20,76.79
— — poślednie	„	28,35.07	10,17.99	3,87.75
Ziemniaki	„	985,02	749,04	—
Ryż czysty	„	129,82.08	156,10.16	515
— w łusce	„	—	—	—
Rośliny i nasiona olejne .	„	317,24.79	14.50	—
— owoce i nasiona niewyszczególnione osobno	„	364,43.34	54,44.11	138,25.84
Olej i oliwa	„	63,11.24	17,19	1702.8
Wino	„	13,21.89	64,89.99	—
— mołdawskie	„	—	—	905,58.46
stóp kubicznych				
Drzewo na opał	„	84	—	1314
— dostawione lądem .	„	—	2682	1008
— budulec	„	340	—	1228
— dostawione lądem .	„	640	1442	—

Wprowadzono		do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowinę
waga na funty				
Materyały farbierskie:				
Koszenila, Kermes, indygo	„	257.60	86.75	—
Żelazo surowe.	„	103266	—	—
Przędza bawełniana surowa	„	—	—	280.35
— bielona w niciach niefarbowana . .	„	6,27.6	15,86.96	77.8
— farbowana . . .	„	4,64.76	3,14.7	5.60
Towary bawełniane średnie	„	10,09.75	12,73.07	404.74
— — przednie	„	13,53.42	1,47.48	12.78
— — cienkie .	„	7,40.88	1,41.47	346.37
— — najprzedniejsze .	„	1,20.47	—	34.10
Towary lniane najpośledniejsze	„	—	1	482.70
— — mierne . .	„	19	12.50	21
— — przednie . .	„	—.80	12.36	—
— — najprzedniejsze . .	„	—	—	—
Towary wełniane najpośledniejsze .	„	26.78	41.36	—
— — pośledanie .	„	48	1,49.80	—
— — średnie .	„	64.31	18.28	—
— — cienkie . .	„	16,30.62	480.85	422.88
— — przednie .	„	49.41	3.35	554
— — najprzedniejsze .	„	11.11	21.40	—
Towary jedwabne pośledanie	„	8.16	—	37.60
— — cienkie .	„	1,10.81	18.8	31.25
Towary skórzane pośled. .	„	7.34	2.62	103.32
— — średnie .	„	—	8.22	— .56
— — przednie	„	18.70	9.6	—
Wyroby z kauczuku i z gutaperchy pośledanie . .	„	5.70	2.40	—
Takież średnie	„	—	1,73.20	—
Wyroby kuśnierskie surowe pośledniej roboty . . .	„	261.20	81.90	21
Takież przednie	„	1	1.85	—
Suknie i stroje pośledanie .	„	—	—	—
— — średnie . .	„	27.85	98.90	—
— — cienkie . .	„	14.30	—	—
— — przednie .	„	3.33	2.20	—
— — najprzedniejsze	„	2.93	13	—
Wyroby z papieru, obicia papierowe	„	4 25	45.56	—
Takież niewym. osobno pośledanie	„	13.34	64.24	10.02
— przednie	„	17.37	91.21	—
— najprzedniejsze . .	„	1	— .40	—
Towary drewniane pospolite . .	„	14,59.73	14,36	—
— — pośledanie	„	4.40	554.61	—
— — przednie .	„	3,53.60	12,24.22	5.60
— — najprzedniejsze .	„	2	—	1.75
Wyroby z rogu wielorybiego	„	2,27.68	42.72	—
Wyroby kościane	„	—	81.32	—
Wyroby galanteryjne pośled.	„	—	—	—
— — przednie .	„	179	147.63	—
Towary gliniane pospolite .	„	—	25.80	70.50
— — średnie . .	„	353.68	22	122.99
— — przednie .	„	15	54.50	—
— — najprzedniej.	„	5.60	6.03	—
Towary żelazne najpośled. .	„	8,96.90	10,11.28	12.78

W p r o w a d z o n o	do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowinę
waga na funty			
Towary żelazne poślednie . „	2,16 70	1,131.17	—
— — średnie . „	16.80	—	—
— — przednie . „	8,81.18	334.12	—
— — najprzedniej. „	52.14	9.15	—
Wyroby z kruścu pospolite „	3,55.37	1,77.12	1,30.52
— — przednie . „	11.22	29.33	—
— — najprzedniej. „	29.11	17.02	—
Wyroby ze złota . . . . „	1.94	3.20	— .13
— śrebra . . . . „	5,94	8.11	—
Biżuterye najprzedniejsze . „	6.53	—.98	—
Maszyny żelazne . . . . „	63.9	22,80.37	—
— niewymienione osobno „	—	55	—
Produkta chemiczne i towary farbierskie niewymienione osobno . . . . „	167,91	39.19	—
Mydło pospolite . . . . „	8,16.88	- -	8.26
— w cle uwzględnione z Fiumy, Tryestu i Wenecyi . . . . „	—	27.29	—
Książki naukowe, mapy, muzykalia . . . . . . „	40,32.47	15,14	4,18.60

Wywóz za granice.

W y w i e z i o n o	z Galicyi	z Krakowskiego	z Bukowiny
stóp kubicznych			
Drzewo pospolite na opał. . „	21640	—	—
— dostawione lądem . „	21552	—	—
— budulec — . „	399254	—	614,416
Budulec dostawiony lądem . „	370534	714	—
— surowy w kłodach, deskach, tarcicach . „	—	25.80	
waga na funty			
Skóry niewyprawne pospolite . . . . „	19,30.91	125.68.41	25
— niewyszczególnione osobno . . . . „	12,39.83	115,07.94	9.99.65
— Futra . . . . . . „	15	78,54	2,40
Preparata chemiczne, potaż. . . . . „	—	235,56.17	—
Kruszec, galwaj, i inne kruszce cynkowe . . . . „	—	—	—
Kobalt, Nikel i spiż . . . „	—	226,14.41	—
Wełna owcza . . . . . . „	153,79.4	70,18	—
Towary żelazne najpośledniejsze . „	67,00	—	395,20.08
— — pospolite . „	1762,41	487.58.24	168,25
— — średnie . „	56	—	10,00
— — przednie . „	50	—	94.08

Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa.

Przez Felicyana Łobeskiego.

(Ob. Nr. 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 16, 28, 36 i 40 Dod. Tygod.)

Klasztor xx. Karmelitów i kościół pod wezwaniem ś. Michała.

O b r a z y.

Klasztor xx. Karmelitów pod względem sztuki malarskiej liczne posiada zabytki. Nim do szczegółowego opisu onych przystąpimy, dajemy tu najprzód ogólne o nich wyobrażenie. Sam kościół wewnątrz, tak całe ściany jako i sklepienie, ozdobnemi pokryty jest freskami. Malowidła te, które, jak się księża zakonnicy wyrażają, miały blisko trzy wiosek kosztować, zdają się być utworem z początku 18go lub jeszcze z 17go wieku. Niektóre z nich są już przemalowane, inne, jakoto: na filarach i gdzieniegdzie na ścianach kościoła, znacznemu już uległy zniszczeniu; wiele z nich jednak w pierwotnej jeszcze zachowało się postaci, i tak w doborze przedmiotów jako i w odpowiednej kompozycyi mają swą wartość. — Obrazy zaś olejne w ołtarzach są to częścią utwory starożytne, z których jeden bizantyński, inne znów w stylu przechodowym; częścią zaś są już przezto samo ważne, iż są utworami znakomitego krajowego malarza a oraz zakonnika w mowie tu będącego klasztoru, w Rzymie wykształconego artysty, Grzegorza Czajkowskiego, o którym żadne dotąd trudniące się historyą sztuki nie wspomniały pisma, a który, jak to napis na jego własnym a tutaj znajdującym się portrecie opiewa, był głośnym i za granicą, a po swym powrocie do kraju, powinowate klasztory w Galicyi, na Wołyniu i na Litwie, wieloma doskonałemi obrazami napełnił. — Nareszcie prócz obrazów w kościele, posiada niniejszy klasztor xx. Karmelitów bardzo liczny jeszcze zbiór tak obrazów religijnych, jakoteż głównie portretów tak osób duchownych jako i świeckich, między któremi kilka z stanu duchownego w literaturze zasłużonych imion. Obrazy te zapełniają nietylko wszystkie korytarze klasztoru, ale oraz zakrystyę, refektarz i bibliotekę.

F r e s k i.

W presbiteryum w kopule nad wielkim ołtarzem wyobrażony jest: *ś. Michał gromiący i strącający z nieba szatanów.* Poniżej odpowiednio kończącym się tutaj dokoła presbiteryum stojącym czterem podwójnym filarom, nad ich kapitelami, przedstawieni są *czterej ewangeliści.* Równolegle do tych, wzdłuż nawy kościoła, na głównych jego ścianach, po obu stronach, ukazują się siedzące postacie *ojców kościoła*, a poniżej tych znowu, na filarach kościelnych, stojące kolosalne figury innych ośmiu *Apostołów* z ich odpowiedniemi godłami.

Główne sklepienie przedstawia świętą Trójcę, *Boga Ojca Syna Bożego* i z *Duchem świętym*, poniżej zaś *Matkę Najświętszą* królującą w niebiosach. Przed nią, u jej stóp, klęczy na obłoku *ś. Jan od krzyża.* Tu poczynają się trzy rzędy świętych i błogosławionych z zakonu Karmelitańskiego z odpowiedniemi znakami ich ziemskich godności, zapełniających całe sklepienie kościoła.

W kaplicy po lewej stronie, w kopule, wyobrażona jest *Matka Najświętsza* obłucząca w habit *ś. Jana od krzyża*, karmelitę, do koła której unoszą się anioły z narzędziami muzycznemi. W tejże samej kaplicy po lewej stronie ołtarza, przedstawiony jest ten sam święty odbierający *regułę* od papieża siedzącego na tronie pod baldachimem, obok którego asystujących dwóch kardynałów; jest to pośród tych fresków co do swej kompozycyi prawie najpiękniejszy obraz, pełen prostoty i godności.

Inne jeszcze przedstawienia na ścianach kościoła są: ś. Józef i Matka Boska obłuczą w habit *ś. Teresę*; dalej sceny z żywota *ś. Rozalii*; sceny z żywota *ś. Szymona*; *śmierć ś. Józefa* i *Boże narodzenie.*

Zwracamy tu teraz uwagę na freski wkaplicy po prawej stronie kościoła. Najsamprzód obok ołtarza ukazuje się obraz pięknej kompozycyi *Chrystus upadający pod krzyżem.* Jest to właściwie cały pochód ukrzyżowania ciągnący na górę Golgothy. Zdala góra Golgotha z dwoma osadzonemi krzyżami i mnóstwem czekającego ludu. Bliżej postępujący dwaj skrępowani złoczyńce. Za nimi lud, wojsko, Chrystus upadający pod krzyżem, Szymon Cyrenejczyk dźwigający krzyż z Chrystusem, Matka N., Marya Magdalena i płaczące niewiasty. Utwór tak w estetycznym względzie jako i w pojęciu przedmiotu wielkie mający zalety. Lecz głównemi tu przedstawieniami są sceny z życia ś. Kazimierza, i na tokowe właśnie zwracamy uwagę miłośników sztuki. Sądząc z tych kompozycyi, wnosić należy, iż kaplica ta poświęcona była zapewne niegdyś ś. Kazimierzowi; dziś tu cudowny obraz Chrystusa się znajduje. W kopule tej kaplicy wyobrażony jest ś. Kazimierz, ukazujący się w obłokach z krzyżem w ręku; zaś poniżej przedstawiona jest bitwa, polskie rycerstwo gromiące pohańców. Chyżość koni, szyk wojska, husarze w pancerzach z skrzydłami na ramionach i z długiemi kopiami w ręku, wszystko z jak największą charakterystyką oddane. Widać że malarz — artysta bliższym jeszcze był owym czasom. — Prócz owego obrazu w kopule kaplicy, są tu jeszcze inne sceny z ziemskiego życia ś. Kazimierza. I tak: z królewskiego pałacu wychodzą dworzanie i pachołki a podobno i sam ojciec z pochodniami w ręku szukać królewicza, gdy tymczasem opodal nocną porą u zamkniętych bram kościoła klęczy ś. Kazimierz w książęcej szacie, w gorącej zatopiony modlitwie. Na przeciwnej znów stronie widzimy ś. Kazimierza leżącego na łożu śmiertelnem. Na młodzieńczej twarzy wyraz pobożnego poddania się pod nieba wyroki. Obok siedzący lekarz, w francuskim stroju, z schyloną i podpartą głową, zdaje się iż już obmyślał ostatni środek ratunku. Jakoż murzynek uchyla kotary, i ukazuje się w głębi postać urodna. Lecz nie trudne do odgadnienia postanowienie umierającego. Na stoliku bowiem jest roztwarta księga, a na niej czytamy wyrazy: *Malo mori quam foedari.* — Jest jeszcze wiele innych obrazów tyczących się świętych, którym ołtarze były poświęcone, lecz jak już wspomniono, czas te utwory zbyt pozacierał.

Obrazy w ołtarzach.

W wielkim ołtarzu jest obraz bizantyński, przedstawiający Matkę Boża w półpostaci i naturalnej wielkości, z błogosławiącym Chrystusem na ręku. Jest to tak co do układu jako nawet i co do wyrazu samego oblicza, żywe podobieństwo obrazu z Jasnej Góry. Zdaje się iż to jest także jeden z najdawniejszych zabytków chrześciańskiego malarstwa. Prawie co kościół natrafiamy na obrazy owych małoco różniacych się między sobą Madon bizantyńskich, co dziwić nie powinno, gdy zważymy, iż to jest właśnie kraina, która bezpośrednio stykała się z ojczyzną bizantyńskiego malarstwa, Coraz na zachód, a tem rzadsze są podobne utwory i już tylko do osobliwości należą. — Korony na tym obrazie są ozdobne, bogate, lecz ciężkie, równie jak i srebrna ze złotem sukienka w piękny, kwiecisty, lecz także ciężki wyrzeźbiona deseń; co jednak nie tak z dawności tych ozdób zdaje się pochodzić, jak raczej jest ich umyślnym choć późniejszym stylem: gdyż i tu, podobnie jak u Matki Bożej Jazłowickiej nie spotykamy już owych greckich liter, lecz te same gałązki i kwiaty któremi opleciona draperia, wiją się i po tle obrazu. Dodajemy tu na tem miejscu, iż tak ten obraz jakoteż i wszystkie inne w ołtarzach. równie jak i obrazy i portrety znajdujące się na korytarzach lub innych miejscach tego klasztoru, są przeniesione z dawniejszego karmelickiego klasztoru na halickiem przedmieściu, prócz tych które już później czyli po roku 1789 do klasztoru przybyły.

W kaplicy po prawej stronie kościoła, w ołtarzu, jest cudowny obraz *Chrystusa krzyż dźwigajacego*; przedstawia Chrystusa w półpostaci i naturalnej wielkości, z krzyżem na ramionach i powrozem na szyi. Promienie około głowy, draperie, krzyż i ręce są ze srebra. Jest to obraz starożytny i zbliżony mocno do stylu bizantyńskiego. Twarz ciemna, blada i nadzwyczaj cierpiąca; wszakże rysunek w niej wcale dobry a formy należą już do nowoczesnych. Jest to obraz, jak zwykle obrazy za cudowne słynące, wyrazem oblicza wielkie czyniący wrażenie. Dwadzieścia kilka srebrnych wotów między któremi złota obrączka, zapełniają całe tło obrazu. Prócz tego obok ołtarza znajduje się tablica, na której także kilkadziesiąt woskowych wotów, rąk, nóg, ócz i serc, jest zawieszonych. Obraz ten znajdował się niegdyś na korytarzu dawniejszego klasztoru, w którym lud zdawna miał upodobanie i pokładając w nim wiarę, często swe modły przed niego zanosił. Zdarzyło się jednego razu iż ofiarowane przed tym obrazem chore dziecię cudownie przyszło do zdrowia, odtąd obraz ten do kościoła przeniesiono i w ołtarzu umieszczono, gdzie jego łaski coraz głośniejszemi się stawały. Po przeniesieniu obrazów z dawniejszego klasztoru do niniejszego kościoła, i ten obraz wraz z innemi przeniesionym i w tej tu kaplicy umieszczonym został, 'kędy dotąd w wielkiej czci miany. *)

List o Chrystusie.

*) Roku zeszłego, w „opisach obrazów kościołów lwowskich“, a mianowicie w opisie kościoła Dominikańskiego, w mowie o typach, jakich malarze na oddanie oblicza Chrystusowego używają, odwoływaliśmy się do listu pisanego do Tyberyusza cesarza, jako na dawny pismienny i rzadki zabytek, w którym jest opisana postać i twarz Chrystusa Pana, według którego to opisu ustaliła się owa cecha rysów twarzy Zbawiciela, jaką widzimy we wszystkich utworach sztuki od najdawniejszych aż do najpóźniejszych czasów. Nie wiemy z jakich powodów list ten krąży obecnie jako rzadkie i nowe odkrycie po francuskich i niemieckich dziennikach, gdy jak powiedziano, jest on już dawno znanym tak w świecie artystycznym jatoteż w historyi sztuki w szczególności. Ponieważ zaś w polskim języku, przynajmniej ile nam wiadomo, nie jest jeszcze znanym, umieszczamy go tu więc całkowicie z tym wszakże, lubo mylnym wstępem, z jakim się obecnie po dziennikach zagranicznych umieszczony znajduje:

Pan Dutelleuil, bibliotekarz w mieście francuskiem Douai, odkrył niedawnemi czasy ważny dokument pismienny, którego osnowa jest we francuskim języku a w tłumaczeniu brzmi jak następuje: „Kopia listu Piłata z Jerozolimy pisanego do Tyberiusza i w ogóle do senatu rzymskiego, a który się zciąga do osoby naszego pana Jezusa Chrystusa (przekład z łacińskiego): Zjawił się tu mąż wielkiej cnoty w naszych czasach, którego nazywają Jezusem Chrystusem; wskrzesza umarłych, uzdrawia chorych, i zowią go prorokiem prawdy; a ma uczniów którzy go zowią synem bożym. Mąż prawdziwie pięknej postaci i godny podziwienia, oblicze pełne majestatu przejmuje strachem i miłością wszystkich, którzy nań patrzą. Jego włosy są barwy orzecha laskowego, piękne i śklniące, sięgają do ramion i po nich spadają, a na głowie, obyczajem Nazareńczyków są przedzielone. Twarz jego jest bez skazy i zmarszczków, świeżego i przyjemnego koloru; a nos i usta, dziwnie odpowiadają twarzy, oczy jego są jakby błękit nawpół z zielonem i białem. Ma brodę krótką ale gęstą, i tegoż samego koloru co włosy, i w środku przedzieloną. Ręce i ramiona mają wiele wdzięku. Jest strasznym w swych przestrogach i napomnieniach, oraz łagodny i ujmujący, wypogodzonego ducha wcale z godnością; nigdy niewidziano aby się śmiał, zaś płaczącego widziano go nieraz, rzadko mówi i skromnie i jest na prawdę pięknym między synami ludzkimi.“

Sanok. R. 1549. i 1781.

Król potwierdza wyroki komisarskie względem korzyści i powinności mieszczan.

Sigismvndvs Avgvstvs | Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masouiae etc. dominus et haeres. Significamus tenore praesentium quorum interest vniuersis et singulis praesentibus et futuris harum noticiam | habituris. Quia cum non multo ante tempore quererentur Oppidani n(ost)ri **Sanoc**en(ses) de varys iniuriis et grauaminibus, quibus ab olim Mag(nifi)co Nicolao Volski Castellano Sandomirien(si) et Capitaneo n(ost)ro **Sanoc**en(si) antecessore hu|ius moderni Mag(nifi)ci Petri de Zborowo Castellani Sandomirien(sis) et Capitanei **Sanoc**en(sis) affecti fuerant, volen(tes)q(ue) nos de praemissis iniuriis et grauaminibus inter ipsos Ciues et Suburbanos aliquid certi constituere, designauimus ad huiusmodi in|iurias grauaminaq(ue) coguoscenda et fine debito determinanda certos Judices n(ost)ros Co(m)missarios. Qui quidem Commissary n(ost)ri ibidem descendentes, eam nobis relationem iniuriarum et grauaminum ipsorum Ciuium et constitutionem de eisdem | fecerunt. Inprimis attenden(tes) oppidanorum **Sanoc**en(sium) propositiones, allegantium se fuisse in vsu pascuorum et Syluarum et libera piscatione in fluuio Shan et aliorum. Et q(uod) munimenta seu priuilegia, vti asserebant, per Mag(nifi)cum olim Nico|laum Volski Capitaneum **Sanoc**en(sem) sunt illis recepta, lacerata et combusta. Decreuerunt, vt accepto eorundem Ciuium **Sanoc**en(sium) per corporalia iuramenta documento assertiones illorum et suas comproban(ti), vsum pascuorum et syluarum ac | piscinarum liberum in fluuio Shan perpetuo habeant et retineant. De pascuis autem ita decreuerunt. Q(uod) oppidani **Sanoc**en(ses) pascua libera habebunt in monte Białagóra dicto et campo al(ia)s Nablonie vltra fluuium Shan existen|tibus, absq(ue) aliquibus praecys et solutionibus, quae ab antiquo habuerunt libera. De syluis vero attendentes ipsi Commissary Q(uod) syluarum copia circa Oppidum **Sanok** in prima camporum eradicatione extabat, Oppidani et ceteri homines | cum adhuc pauci erant, vsum syluarum, vti asserunt, habere potuerunt. Atnunc cum syluarum illa copia sit imminuta, homines vero aucti, volentes ne per nimiam desolationem syluarum ac vastationem vacuarentur Syluae, Decreuerunt vt prae|fati Oppidani cu(m) suburbanis et hortul(an)is in vnaquaq(ue) septimana quilibet ipsorum per vnum currum pro foco et vsu proprio adducere et vehere possit ex syluis ab vtraq(ue) parte fluuy Shan sitis vnde voluerint. Rubeta autem et virgulta ac palos al(ia)s | Koli pro hortis sepiendis, quantum necessitas exposcet, ipsos oppidanos habere statuerunt. Vinum crematum, ex quo vino ratione census annui septem marcas pecuniarum Capitaneus praefatus recipiebat ad affectationem praenominati Castell(an)i **Sandomiri**en(sis) Capitanei moderni, ac Consensu Ciuium omnino amouerunt.

Sygmunt August *z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza i t. d. Pan dziedziczny. Oznajmiamy osnową niniejszego, o czem wszystkim w ogóle i w szczególności teraz i w przyszłości będącym wiedzieć należy: Gdy przed niejakim czasem Mieszczanie Nasi* ***sanoccy*** *wnieśli skargę o różne krzywdy i uciążliwości, które im niegdy Wielmożny Mikołaj Wolski Kasztelan sądomirski a* ***sanoc****ki starosta, poprzednik teraźniejszego Kasztelana sadomirskiego a* ***sanockiego*** *Starosty Wielmożnego Piotra ze Zborowa wyrządził; My względem wyżwspomnionych krzywd i uciążliwości między Mieszczany i Przedmieszczany co pewnego postanowić radzi, wyznaczyliśmy w celu rozpoznania i należytego krzywd onych i uciążliwości załatwienia kilku Sędziów Wysłanników, którzy udawszy się na miejsce, zdali Nam o niesłusznościach i uciążliwościach Mieszczan sprawę i uczynili postanowienie względem nich, jak następuje. Zważywszy przedewszystkiem Mieszczan* ***sanoc****kich dowodzących iż w używaniu pastwisk, lasów, wolnego na rzece San rybołostwa tudzież innych byli przełożenia, i że przywileje jako utrzymywali Wielmożny ongi Mikołaj Wolski Starosta* ***sanoc****ki im odebrał, podarł i spalił, postanowili: iż gdy Mieszczanie* ***sanoc****cy utrzymywania swoje i jego uroczystą przysięgą stwierdzili, wolne używanie pastwisk, lasów i sadzawek na Sanie nazawsze mieć i zachować mają. Odnośnie do pastwisk taki wydali wyrok, iż Mieszczanie* ***sanoc****cy pastwisk na górze Biała zwanej i na błoniu za Sanem znajdujących się, które z dawna dla nich wolne były, bez wszelkiej nagrody i opłaty wolno używać będą. Co się tyczy lasów, to zważywszy, iż przy pierwszej pól trzebieży lasów było podostatkiem i nieliczni wówczas jeszcze Mieszczanie z resztą mieszkańców, wolny jako utrzymują wrąb mieć mogli, lecz teraz gdy obwitość lasów się zmniejszyła, ludzi zaś przybyło, zabiegając aby przez zbyteczne wycinanie i niszczenie lasów, wreszcie nie zabrakło, postanowili Komisarze, iż każdy Mieszczanin, Przedmieszczanin i Zagrodnik po jednym wozie tygodniowo na opał i własną potrzebę zwieść i sprowadzić sobie może z lasów po obydwóch stronach Sanu leżących skądby im się podobało; ożyny zaś i chrustu tudzież kołów na ogródziwo, ile potrzeba będzie, Mieszczanom pozwolili. Gorzałkę, od której przerzeczony Starosta siedm grzywien pieniężnych rocznego pobierał czynszu, znieśli zupełnie stosownie do woli pomienionego Kasztelana sądomirskiego a teraźniejszego Starosty i za Mieszczan zgodą.*

(Dokończenie nastąpi.)

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowéj.